

27 września 2007



Zaostrza się konflikt w szpitalach

Protest głodowy rozpoczęli wczoraj lekarze ze szpitala w Końskich. A dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii przygotowuje się do likwidacji czterech oddziałów. Nie wyklucza też ewakuacji pacjentów.

Protest głodowy rozpoczęli wczoraj lekarze ze szpitala w Końskich. A dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii przygotowuje się do likwidacji czterech oddziałów. Nie wyklucza też ewakuacji pacjentów.

- Muszę postępować zgodnie z prawem i przygotować placówkę do likwidacji kilku oddziałów. Pisma w tej sprawie trafiły już do marszałka, wojewody oraz Narodowego Funduszu Zdrowia - mówi Stanisław Gózdź, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii. Chodzi o oddziały radioterapii, hematologii, chirurgii oraz chirurgii głowy i szyi.

Wszystko przez to, że lekarze z ŚCO nie zgodzili się na podwyżki zaproponowane przez dyrektora. Jego oferta to 700 zł brutto więcej do podstawy pensji oraz dodatek 600 zł.

- To maksymalne pieniądze, które mogę zaproponować lekarzom. Więcej nie jestem w stanie dać. Poinformowałem ich o tym i poprosiłem o decyzję do południa. Lekarze nie zgodzili się - informuje Stanisław Gózdź.

Z naszych informacji wynika, że strajkujący lekarze domagali się zróżnicowanych podwyżek. Większe mieliby dostać ci, którzy strajkują, niższe - którzy nie zdecydowali się na złożenie wypowiedzeń.

- Rozumiem, że dyrektor może nie mieć pieniędzy, ale zwracamy się do niego, bo jest przedstawicielem władzy w szpitalu. On może kontaktować się z organem założycielskim, a ten z rządem. Nie możemy się zgodzić na to, żebyśmy zarabiali tyle, ile pomocnicy murarza - mówi Igor Ryśkiewicz, szef związków zawodowych w szpitalu. Zapowiada, że jeśli nie zostaną spełnione postulaty związku, lekarze nie przyjdą w poniedziałek do pracy.

Dyrektor ŚCO przygotowuje się na taką ewentualność. Stanisław Gózdź nie wyklucza, że w poniedziałek może dojść do ewakuacji pacjentów. Prowadzi już rozmowy na ten temat z placówkami onkologicznymi w sąsiednich województwach.

- My chcemy leczyć i pracować, ale za godziwe pieniądze - odpowiada Igor Ryśkiewicz pytany, czy lekarze czują się odpowiedzialni za ewentualną ewakuację pacjentów.

Do porozumienia nie udało się dojść także w szpitalu w Końskich. Wczoraj o godz. 14 szóstka lekarzy zdecydowała się rozpocząć protest głodowy.

- Dyrektor nie przystąpił do negocjacji z nami. Złożył propozycje i nie chce rozmawiać. A my oprócz postulatów płacowych mamy też inne - informuje Marek Mosiołek ze szpitala w Końskich.

Dyrektor tej placówki Wojciech Przybylski zaproponował lekarzom podwyżki 400-500 zł od 1 października, a od 1 stycznia kolejne 15 proc. Zapowiedział, że jest to jego ostateczna propozycja.

- W środę poprosiliśmy dyrektora o rozmowę, a on wyznaczył termin na czwartek. Dlatego nasi młodszy koledzy, którzy nie złożyli wypowiedzeń, postanowili rozpocząć protest głodowy. W kolejnych dniach będą się do niego przyłączały kolejne osoby - zapowiada Mosiołek.

Źródło: www.gazeta.pl ; Foto: www.gamma.infor.pl